

POSTANOWIENIE

29 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska

na posiedzeniu niejawnym 29 października 2024 r. w Warszawie

w sprawie z powództwa Miasta G.

przeciwko A.C.

o zapłatę,

na skutek skargi kasacyjnej A.C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z 22 lutego 2023 r., V Ca 196/20,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia pozwanemu odpisu niniejszego postanowienia, tytułem kosztów postępowania kasacyjnego. A.W.**

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.). Ustawodawca wyraźnie redakcyjnie

wyodrębnił przesłanki tzw. przedsądu od podstaw kasacyjnych unormowanych w art. 398³ § 1 k.p.c. Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do przesłanek przedsądu, a rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o których jest mowa w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą zasadność w zakresie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 353¹ k.c. w zw. z § 4.2 umowy stron z 29 grudnia 2009 r. W ocenie pozwanego Sąd Okręgowy naruszył zasadę swobody umów w ten sposób, że chociaż uznał umowę stron za ważną i wiążącą w całości, to jednocześnie postanowił ocenić fakt rozpoczęcia prac remontowych nie w oparciu o ustalenia stron i brzmienie umowy, lecz w oparciu o przepisy ustawy Prawo budowlane, mimo że nie wynikało to z samej umowy i było sprzeczne z jednoznacznie wyrażoną wolą stron.

Skarżący stwierdził też, że w sprawie istnieje potrzeba dokonania wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości oraz wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów w zakresie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 483 § 1 k.c. Istnieje bowiem duża rozbieżność w orzecznictwie przejawiająca się w tym, że część przedstawicieli judykatury stoi na stanowisku, że kara umowna powinna być zawsze i już w momencie zawarcia umowy możliwa precyzyjnie do wyliczenia, a jej wysokość nie powinna wymagać dowodzenia, a część optuje za przyjęciem, że wysokość kary umownej nie musi być precyzyjnie określona w umowie. Rodzi to wątpliwości co do tego, czy niemożliwa do precyzyjnego określenia wysokość kary umowna może być naliczana w nieskończoność, a więc kiedy możemy mówić o tym, że kara umowna ustalona przez strony jest karą nieograniczoną w czasie, a tym samym Nielimitowaną co do wysokości (niekończącym się zobowiązaniem). Skarżący powołał się również na wydane przez Sąd Najwyższy orzeczenia w sprawach IV CSK 687/14, I CSK 366/21, a także uchwały III CZP 26/21 i III CZP 16/21.

Skarżący podniósł, że w orzecznictwie bez wątplenia ujawniają się różnice w ocenach przytoczonego wyżej zagadnienia „nielimitowanej” kary umownej. Po pierwsze, „nielimitowana” kara umowna jest nie do pogodzenia z wymaganiem określenia wysokości kary umownej w umowie (co jest elementem przedmiotowo istotnym zastrzeżenia kary umownej). Po drugie, istnieją podstawy aby uznać, że postanowienia o karze umownej za zwłokę, nieokreślające jednocześnie jej górnego limitu, nie mieszczą się w zakresie swobody umów, chociażby z uwagi na sprzeczność treści i celu tak sformułowanej kary umownej z naturą kary umownej. Po trzecie, w zależności od stanu faktycznego, „nielimitowaną” karę umowną można uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, bądź też stanowiącą nadużycie prawa (art. 5 k.c.) przez „silniejszą” stronę umowy.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania sformułowany przez pozwanego nie spełnił wymagań wynikających z art. 398⁹ § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Najwyższego nie sposób uznać, że orzeczenie Sądu Apelacyjnego oczywiście narusza art. 353¹ k.c. Zapoznanie się z motywami pisemnymi przedstawionymi przez Sąd Apelacyjny pozwala na wniosek, że Sądy *meriti* prawidłowo zastosowały powołany przepis. Skarżącemu nie udało się odwrócić uwagi od sensu umowy, który koncentrował się z jednej strony na tym, aby zabytkową nieruchomość nabył podmiot posiadający środki wystarczające na przeprowadzenie remontu pozwalającego nie tylko zapobiec degradacji willi, lecz także przywrócić jej dawną świetność zgodnie z założeniami konserwatorskimi, a z drugiej na tym, aby była ona zdatna do użytku i jako planowany obiekt hotelarski przynosiła jej właścicielowi zyski. Właśnie te cele zawarcia umowy były kluczowe tak dla Miasta G., jak i dla pozwanego. Pozwany zapewnił przecież, że posiada odpowiednie zasoby finansowe, aby remont przeprowadzić w ciągu roku, co dodatkowo upewniło powoda w przekonaniu, że pozwany będzie odpowiednim nabywcą nieruchomości. To zapewnienie skutkowało również udzieleniem pozwanemu przez powoda znaczącej bonifikaty od ceny jej sprzedaży. Skarżący zdawał sobie sprawę, że przez brak przewidzianego umową działania narazi się na obowiązek zapłaty kary umownej. Powód nie tylko udzielił pozwanemu bonifikaty od ceny, lecz aktywnie uczestniczył w realizowanym zamierzeniu, wydawał zalecenia, czynił starania, aby doprowadzić do ukończenia budowy.

W tym kontekście nie budzi wątpliwości Sądu Najwyższego, że Sąd Apelacyjny wraz z Sądem Okręgowym zbadały wyczerpująco zamiar towarzyszący stronom przy zawieraniu umowy oraz zrekonstruowały szczególny jej cel. W odniesieniu do nich prawidłowo zastosowały normy wywodzone z przepisów prawa materialnego, a dopiero później skonfrontowały je z treścią § 4 ust. 2 umowy, o którym wspomina skarżący. Dlatego twierdzenia skarżącego, że obowiązek zapłaty kary umownej nie jest oparty o treść stosunku prawnego, ocenić trzeba jako gołosłowne.

Gdyby oprzeć się na argumentacji skarżącego w celu odpowiedzi na pytanie, kiedy doszło do rozpoczęcia robót remontowych, to należałoby porzucić przyjęty kierunek postępowania przez Sądy *meriti*, zbagatelizować omówione okoliczności towarzyszące zawarciu umowy oraz jej cele i dojść do wniosku, że prace remontowe rozpoczęto i trwały, skoro formalnie dokonano takiego wpisu w dzienniku budowy (choć w sumie nie wiadomo dokładnie, kiedy to nastąpiło – „najwcześniej 8 marca 2012 r.”). Miałoby to – jak oczekuje skarżący – ostatecznie prowadzić do przekonania, że ustrzegł się on przed aktualizacją zapisanych w umowie przesłanek dotyczących obowiązku zapłaty kary umownej. Sądy obu instancji przez zbadanie zgodnych oświadczeń stron, które w świetle pozostałych ustalonych okoliczności miały doprowadzić do remontu zabytkowego budynku, uniknęły oparcia rozstrzygnięcia jedynie o językową wykładnię umowy, czym mogłyby wypaczyć jej sens. Oznacza to, że kontekst faktyczny został przez Sądy prawidłowo odczytany i przeanalizowany.

Co do funkcji limitującej kary umownej, to po pierwsze maksymalna wysokość kar umownych w stosunku prawnym, w jakim pozostają strony, została określona na kwotę 50.000 zł, a więc nie sposób przyjąć, że kwota ta nie była pozwanemu znana, a po drugie – co do określenia ram czasowych, czyli terminu, w którym pozwany nie byłby zobowiązany do zapłaty, wypowiedział się już ostatnio Sąd Najwyższy w wyroku z 20 maja 2021 r., IV CSKP 58/21, w którym stwierdził, że „dłużnik, kontrolując *in concreto* okres zwłoki w nienależytym wykonaniu zobowiązania, jest bowiem w stanie stwierdzić, w jakim zakresie jego odpowiedzialność będzie ustalana na zasadach odbiegających od ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu*”. W niniejszej zaś sprawie

maksymalna wysokość kary umownej była określona wprost, wręcz kwotowo – tak, że dłużnik nie musiał jej nawet specjalnie wyliczać. W tak określonej sytuacji Sąd Najwyższy tym bardziej podziela wyrażony w powołanym wyroku pogląd, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż to wierzyciel sam decydował o wysokości należnej mu kary. Należna kara umowna była oparta na obiektywnych podstawach. Po drugie, funkcję limitującą możliwość naliczania tak ukształtowanej kary umownej dodatkowo pełni przedawnienie.

Co więcej, warto przypomnieć, że samo zacytowanie rozbieżnych orzeczeń Sądu Najwyższego, bez uwzględnienia w jakich stanach faktycznych one zapadały, a były one skądinąd różne, nie jest wystarczające do uznania rozbieżności w orzecznictwie, która jest drugą przesłanką omawianą we wniosku. Nie pozwoliło to bowiem na weryfikację czy sądy powszechne w podobnych przedmiotowo sprawach, stosujące przepisy wymienione przez skarżącego, rzeczywiście dokonywały i dokonują odmiennej wykładni art. 483 § 1 k.c., co mogłoby prowadzić do wydania w takich samych stanach faktycznych skrajnie różnych rozstrzygnięć.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398⁹ § 1 i 2 k.p.c. oraz – co do kosztów postępowania – art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2023 r. poz. 1964), orzeczono jak w postanowieniu.

A.W.

r.g.